

MAREK OLEJNICZAK

Akademia Medyczna w Gdańsku

ROZWÓJ MYŚLI FILOZOFICZNEJ EDYTY STEIN

Osoba Edyty Stein - w. Teresy Benedykty od Krzyża - jest w zasadzie powszechnie znana. Jej popularność wynika zapewne po części z faktu jej nie tak dawnej kanonizacji¹ oraz ogłoszenia jej współpatronką Europy wraz z w. Katarzyną ze Sieny i w. Brygidą Szwedzką. Z tego względu jej życie oraz pisma duchowe są tematem czystych badań i komentarzy. Gorzej ma się sprawa z recepcją myśli czysto filozoficznej Edyty Stein. Często „zapomina się” niejako, że ta wielka karmelitanka była równie wybitnym filozofem i na gruncie filozofii dokonała równie wiele, jak na gruncie teologii i religii.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie właśnie rozwoju filozoficznego Edyty Stein - etapów kształtowania się jej filozofii oraz wpływów, jakim jako filozof ulegała. Ponadto celem artykułu jest rozjaśnienie stosowanej przez Stein metody filozoficznej wraz z modyfikacjami, jakim ta metoda w miarę upływu lat podlegała. Kontekstem dla tych dociekań będzie rozwój drogi życiowej Stein w takim przede wszystkim zakresie, w jakim ma on wpływ na samą jej filozofię.

Droga życiowa. Podejmując się refleksji na temat drogi życiowej Edyty Stein³ nie sposób oprzeć się wrażeń, że jest to droga ze wszech miar niezwykła. Wielu znawców i komentatorów życia, filozofii i du-

¹ Zob. *Homilia Ojca wi tego Jana Pawła II wygłoszona podczas Mszy wi tej kanonizacyjnej 11 X 1998 r. na placu w. Piotra w Rzymie*, w: E. Stein: *Autoportret Edyty Stein w jej twórczości. Wybór pism duchowych — Aneks*, tłum. S. Immakulata J. Adamska OCD. Poznań 1999, s. 264-269.

² Zob. Jan Paweł II: *List apostolski motu proprio ogłaszający w. Brygidę Szwedzką, w. Katarzynę ze Sieny i w. Teresę Benedykt od Krzyża Współpatronkami Europy*. Rzym, u w. Piotra, 1 października 1999 r., „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, nr 12 (218) 1999, s. 12-16.

³ W niniejszym artykule przedstawionych zostanie jedynie kilka najważniejszych w toku biograficznych życia Edyty Stein. Szerokie omówienie jej życia i twórczości odnaleźć można na m.in. w pracach: S. J. I. Adamska OCD: *Sól ziemi. Rzecz o Edycie Stein*. Poznań 1997; S. Teresa Renata od Ducha wi tego (na podstawie wspomnień i listów opracowała): *Edyta Stein - siostra Teresa Benedykta od Krzyża - filozof i karmelitanka*. Editions du Dialogue, Paris 1973; W. Herbstrieth: *Edyta Stein - ydółka i chrześcijańska*, tłum. L. Kopycka. Kraków 2002.

chowo ci Stein zgodnie potwierdza t opini . Stein była bowiem z urodzenia ydówk wychowan przez bardzo religijn matk w tradycyjnej ydowskiej rodzinie. Pobo no matki nie zapobiegła wszak e temu, e jako kilkunastoletnia dziewczyna Stein utraciła w Boga i przez kilka lat twierdziła, e jest ateistk . Była niezwykle uzdolniona - studiowała najpierw we Wrocławiu, a nast pnie pod wpływem lektury *Bada logicznych*⁴ Edmunda Husserla przeniosła si do Getyngi, gdzie rozpocz ła studia filozoficzne. W Getyndze, po obronieniu rozprawy doktorskiej z zakresu filozofii *O zagadnieniu wczucia*⁵, rozpocz ła dwuletni prac jako asystentka Husserla. W 1921 roku prze yła swoje religijne nawrócenie i na jaki czas porzuciła praktycznie prac filozoficzn , planuj c wst pnie do zakonu karmelita skiego. Po kilku latach wróciła do pracy naukowej - podj ła si najpierw tłumaczenia listów i pamitników Johna H. Newmana, a pó niej *Questiones disputatae de veritate* w. Tomasza z Akwinu. Dzi ki tym przekładom, a zwłaszcza dzi ki zagł bieniu si w filozofii w. Tomasza, wróciła do czynnej pracy filozoficznej.

Kiedy w III Rzeszy do władzy doszedł Adolf Hitler i rozpocz ły si prze ładowania ydów, Stein, której zabroniono pracy nauczycielskiej, podj ła decyzj o wst pieniu do zakonu karmelitanek bosych - przyj ła wówczas imi Teresy Benedykty od Krzy a. B d c w zakonie napisała najwi ksze swoje dzieło filozoficzne: *Byt sko czony a byt wieczny*, w którym w oryginalny sposób poł czyła z sob klasyczn metafizyk arystotelesowsko-tomistyczn z blisk jej sercu, precyzyjn i rzeczow metod fenomenologiczn , któr doskonale poznała w szkole Husserla. Dzieło to jest ju dojrzałym owocem fenomenologicznego wykształcenia Stein i jej studiów nad klasyczn metafizyk . *Byt sko czony a byt wieczny* jest niew tpliwie najwybitniejszym, ale nie ostatnim jej dziełem. Ostatni bowiem bardzo wa n prac , tym razem o charakterze religijnym (mistycznym), jest *Wiedza krzy a*⁶. Praca ta nie została uko czona - prze ładowania hitlerowskie dosi gły Stein nawet w karmelu w Echt w Holandii. Dnia 2 sierpnia 1942 r. została aresztowana wraz ze

⁴ Zob. wydanie polskie: E. Husserl: *Badania logiczne*, 1.I: *Prolegomena do czystej logiki*, tłum. J. Sidorek. Toru 1996; E. Husserl: *Badania logiczne*, t. II, cz. 1 i 2: *Badania dotycz ce fenomenologii i teorii poznania*, tłum. J. Sidorek, przekład przejrzał A. Póltawski. Warszawa 2000.

⁵ E. Stein: *O zagadnieniu wczucia*, tłum. D. Gierulanka i J. F. Gierula. Kraków 1988.

⁶ E. Stein (Teresa Benedykta od Krzy a): *Wiedza krzy a. Studium o w. Janie od Krzy a*, tłum. S. Immakulata J. Adamska OCD. Kraków 1999.

swoj rodzon siostr Ern i wywieziona do Auschwitz, gdzie najprawdopodobniej 9 sierpnia 1942 zgin ła⁷.

Wyra nie widoczna jest tutaj niezwykle drogi yciowej Stein: była ydówk , która najpierw gorliwie wierzyła w Boga, pó niej uwa ła si za ateistk , by wreszcie dokona religijnej konwersji i po jedenastu latach od przyj cia chrztu wst pi do zakonu karmelitanek bosych. Niezwykło ta dotyczy równie jej umysłowo ci, ł cz cej ró ne - wyda wałoby si - wzajemnie sprzeczne, elementy: była autork prac zarówno o charakterze czysto filozoficznym, jak i religijnym, mistycznym; ponadto starała si w swojej twórczo ci filozoficznej godzi klasyczn metafizyk z fenomenologi . Warto ju teraz zwróci szczególn uwag na to, e te sprzeczno ci (filozofia - religia oraz fenomenologia - metafizyka arystotelesowsko-tomistyczna) s tylko pozorne. Jest bowiem co , co ł czy te elementy w jedn spójn cało - jest to umiłowanie prawdy. Jedno z najgł bszych przekona Stein, które wyra one jest *explicite* lub jest *implicite* zawarte we wszystkich jej pismach, polega na tym, e ka da osoba, je eli rzeczywi cie pragnie pozna prawd i konsekwentnie do niej d y - niezale nie od tego, jak drog pod a i jakie okoliczno ci yciowe temu towarzyszy - zmierza ostatecznie do tego samego celu, w którym znajduje porozumienie z ka d inn osob poszukuj c prawdy. Prawda bowiem daje si pozna , a uchwytywana jest w intuicyjnych wgl dach, które dost pne s ka dej osobie ludzkiej z racji jej duchowej natury. Jest wi c zawsze wspólna podstawa dla porozumienia pomi dzy poszczególnym lud mi, mi dzy ró nymi nurtami filozoficznymi oraz mi dzy filozofi a religi - jest ni wła nie prawda o tym, co jest.

W yciu duchowym Stein prawda odgrywała kluczow rol . Znane s jej słowa, w których, opisuj c swoj duchow sytuacj w czasie studiów, stwierdza: „T sknota za prawd była moj jedyn modlitw ”⁸. Wła nie pragnienie prawdy sprawiło, e odeszła swego czasu od wiary i praktyk religijnych, skoro ich nie rozumiała i uznawała, e nie maj dla niej sensu. Ale to samo pragnienie sprawiło równie , e przyj ła pó niej chrzest w Ko ciełe katolickim, gdy poznała Chrystusa i zrozumiała istot chrze cija stwa. Miło prawdy była równie przyczyn zachwytu metod fenomenologiczn , jak te pó niejszego zachwytu tomizmem i prawd objawion . Wsz dzie tam, gdzie Stein dostrzegała prawd czy te gdzie spodziewała si j znale , nie wahała si podejmowa rady-

⁷ Przyj to umownie za dat mierci Edyty Stein 9 sierpnia 1942. Jest to data najbardziej prawdopodobna, jednak nie ma pewno ci co do tego, kiedy faktycznie Stein zgin ła. Zob. na ten temat szczególnie: S. Teresa Renata od Ducha wi tego: *Edyta Stein*, dz. cyt., s. 195-215.

⁸ S. J. I. Adamska OCD: *Sól ziemi*, dz. cyt., s. 63.

kalnych kroków. A wiele ich było w jej życiu i wszystkie one stanowiły istotne przełomy, zapewne jednak nawrócenie i przyjęcie chrztu było dla Stein przełomem najważniejszym, który miał równie istotny wpływ na kierunek i charakter jej dalszych poszukiwań filozoficznych.

Nawrócenie było procesem długotrwałym, na który złożyło się kilka istotnych elementów. Po pierwsze, studiując w Getyndze Stein zetknęła się z postacią Maxa Schelera - podobnie jak większość studentów słuchała z zafascynowaniem jego wykładów na temat filozofii religii i etyki⁹. Po drugie, istotny wpływ na duchowość i religijność Stein miało pewne doświadczenie (również z czasu studiów w Getyndze), kiedy to zaobserwowała kobietę, która niosła kosz z zakupami wchodziła do kościoła, aby się tam przez chwilę w skupieniu pomodli¹⁰. Stein rozumiała wtedy, że kościół jest dla wiernych otwarty, że stanowi miejsce wyciszenia i osobistej modlitwy - w judaizmie czego podobnego nie dostrzegała. Wreszcie trzecie doświadczenie, które złamało ostatecznie jej niewiarę, związane było ze śmiercią Adolfa Reinacha - filozofa z Getyngi, którego kochała i bardzo szanowała. Nie tylko sama śmierć Reinacha ją nawróciła, ale postawa jego żony, która ze spokojem i dziwną dla Stein pogodą ducha przyjęła śmierć męża (*notabene*, ponieważ Reinachowie byli również Żydami, którzy niedługo przed śmiercią Adolfa Reinacha przyjęli chrzest w Kościele ewangelickim). Wtedy to Stein po raz pierwszy dostrzegła moc krzyża i zwycięstwo ukrzyżowanego Chrystusa nad śmiercią¹¹. Zapewne właśnie to wydarzenie ostatecznie przy-

⁹ „Dla mnie jak i dla wielu innych było rzeczą jasną, że jego [Schelera - M. O.] wpływ w tamtych latach wykraczał daleko poza ramy filozofii. Nie wiem, w którym roku powrócił Scheier do Kościoła katolickiego, ale zapewne niewiele lat przedtem. W każdym razie, w tym właśnie czasie przepełniały go idee katolickie i umiał dla nich zjednywać zwolenników całym blaskiem swego ducha i potęgą wymowy. Było to moje pierwsze zetknięcie się z nieznanym mi dotąd światem. Nie doprowadziło mnie jeszcze do wiary, ale otwarło pewien zakres «fenomeny», obok którego nie mogłam przejść jak lepiec. Nie na darmo wpajano nam stałe zasady, aby my do każdej rzeczy podchodziliśmy bez uprzedzenia, odrzucając wszelkie «obawy». Jedne po drugich, opadały ze mnie wiary racjonalistycznych przesądów, w jakich wzrastałam nie wiedząc o tym, i nagle stanął przede mną świat wiary” (w. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein): *Pisma*, t. I: *Dzieje pewnej rodziny żydowskiej*, tłum. S. I. Adamska OCD. Kraków 2000, s. 207-208).

¹⁰ Zob. W. Herbrich: *Edyta Stein. Żydówka i chrześcijanka*, tłum. L. Kopaczyska. Kraków 2002, s. 61.

¹¹ „Było to moje pierwsze zetknięcie się z krzyżem i z jego boską mocą, jakiej udziela on tym, którzy go niosą. Po raz pierwszy widziałam naocznie zrodzony ze zbawczego cierpienia Chrystusa Kościół i jego zwycięstwo nad cieniem śmierci. Był to moment, w którym moja

gotowało grant dla tego, co wydarzyło się latem 1921, czyli dla samego momentu nawrócenia, kiedy Stein mogła wreszcie zawołać: „to jest prawda!”¹². Od tego momentu zaczęła myśleć w zupełnie nowych kategoriach, a przemiana, jaka zaczęła się wtedy w jej życiu dokonywać, a zwłaszcza jej gruntowny i radykalizm, można przyrównać do analogicznej przemiany, jaka dokonała się w życiu w. Augustyna po jego nawróceniu i odkryciu prawdy o Bogu¹³.

Rozwój filozoficzny. Na filozofii Stein największy wpływ miały trzy główne źródła: fenomenologia - w szczególności filozofia Husserla, ale również Schellera - doktryna karmelitańska oraz filozofia w. Tomasa z Akwinu. Zakres tych wpływów nie do końca pokrywa się z poszczególnymi etapami kształtowania się jej myśli, bo np. metoda fenomenologiczna obecna jest w całej jej twórczości, a duchowo karmelitańska przenikają praktycznie od samego momentu nawrócenia.

W zależności od sposobu odczytywania dzieł Stein, w różny sposób dzieli się poszczególne okresy jej twórczości. Zwykle wyróżnia się trzy takie okresy¹⁴: fenomenologiczny, metafizyczny i teologiczny lub ten, przy innym spojrzeniu, mówi się o okresie fenomenologicznym, tomistycznym i mistycznym albo tylko fenomenologicznym i tomistycznym. Tego rodzaju podziały, wyodrębniające okres tomistyczny, nie są jednak - jak się zdaje - adekwatne, ponieważ Stein, nawiązując do w. Tomasa, nigdy nie była tomistką w ścisłym tego słowa znaczeniu, natomiast metodą fenomenologiczną posługiwała się zawsze, co zaobserwować można na miejscami nawet w dziele *Wiedza krzyża*, które ma charakter, wydawałoby się, czysto religijny, mistyczny. Byłoby najbardziej adekwatnym byłby podział na trzy okresy - dwa filozoficzne: fenomenologiczny, trwający do 1925 r., czyli do czasu publikacji *Studium o państwie*, i fenomenologiczno-tomistyczny (do ok. 1933 r., czyli do czasu wstąpienia do klasztoru), oraz trzeci okres filozoficzno-mistyczny, który dałoby się ewentualnie określić mianem fenomenologiczno-tomistyczno-mistycznego. Podział ten jest o tyle dobry, że pokazuje rozwój myśli Stein, poszerzanie się jej duchowych horyzontów, ale bez odcinania się od korzeni, z których wyrosła.

niewiara załamała się, judaizm zbladł, a Chrystus zajął miejsce: Chrystus w tajemnicy krzyża”. Cyt. za: S. Teresa Renata od Ducha w tymże: *Edyta Stein*, dz. cyt., s. 54.

¹² Tamże, s. 61.

¹³ w. Augustyn: *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak. Kraków 1998, VIII 12 i n., s. 224 i n.

¹⁴ Zob. na ten temat: Ks. F. Gruszka: *Osoba ludzka i jej rozwój - według Edyty Stein*, w: *Uderz w kamień a wytry nie ma drogi. Rzecz o Edycie Stein*. Kraków 2002, s. 87.

Oдно nie do znaczenia fenomenologii w filozofii Stein nie ma w ród badaczy zgodno ci. Na przykład Roman Ingarden, jak te Jerzy Machnaczwierdz , e była ona i pozostała fenomenologiem¹⁵ nawet w tych dziełach filozoficznych, które pisała w klasztorze jako siostra Teresa Benedykta od Krzy a. Równie Waltraud Herbstrith, biegła znawczyni ycia i twórczo ci Stein, dostrzega w niej „uczennic Husserla i samodzielnego fenomenologa, który w drugiej fazie twórczo ci uczynił metod fenomenologiczn owocn dla scholastycznego my lenia”¹⁶. Inni badacze jednak skłonni s uznawa , e Stein w pewnym momencie przeszła na pozycje metafizyki tomistycznej i fenomenologii w cistym tego słowa znaczeniu porzuciła. Josef Stallmach na przykład pisze, e „Husserl i fenomenologia s dla Edyty Stein na drodze poszukiwania prawdy tylko etapami, wywieraj cymi znaczny wpływ na jej ducha”¹⁷. Jakkolwiek jest rzecz powszechnie znan , e Stein zdecydowanie odcinała si od idealizmu Husserla (podobnie jak czynili to inni przedstawiciele szkoły monachijsko-getyngeskiej)¹⁸, to jednak twierdzenie, e fenomenologia stanowiła tylko jeden z etapów jej twórczo ci, nie wydaje si słuszne.

Roman Ingarden - przyjaciel Stein, którego poznała w Getyndze i z którym utrzymywała kontakt a do wybuchu II wojny wiatowej¹⁹ - wyró nia w filozoficznej twórczo ci Stein tylko dwa główne okresy, przedzielone kilkuletnim okresem milczenia i ró ni ce si od siebie przede wszystkim podejmowan problematyk , a w mniejszym stopniu metod . Pierwszy okres, trwaj cy od napisania rozprawy doktorskiej do publikacji *Studium o pa stwie*, jest *stricte* fenomenologiczny - Stein skupiała si wtedy na problemie filozoficznego ugruntowania nauk humanistycznych i stosowała przy tym wył cznie metod fenomenologiczn . Drugi okres zaczyna si wydaniem w 1929 r. artykułu porów-

¹⁵ Według J. Machnacza, Stein nale y zdecydowanie do „gety czyków”, tj. tych uczniów Husserla, którzy stosowali jego fenomenologiczn metod , lecz odcinali si transcendentalnego idealizmu (zob. J. Machnaczw: *Stanowisko Edyty Stein w «sporze wewn trzfenomenologicznym»*, w: *Tajemnica osoby ludzkiej. Antropologia Edyty Stein*, tłum, i oprac, ks. J. Machnaczw. Wrocław 1999, s. 60 i n.

¹⁶ W. Herbstrith: *My i filozoficzna Edyty Stein*, w: *Tajemnica osoby ludzkiej*, dz. cyt., s. 31.

¹⁷ J. Stallmach: *Od Husserla do Tomasza z Akwinu*, w: *Tajemnica osoby ludzkiej*, dz. cyt., s. 35.

¹⁸ J. Machnaczw: *Wprowadzenie*, w: Ed. Stein, H. Conrad-Martius i in.: *Fenomenologia*, zebrał, przetłumaczył i wst pem poprzedził J. Machnaczw. Kraków 1990, s. 14.

¹⁹ Zob. listy Stein do Ingardena: *Spór o prawd istnienia. Listy Edith Stein do Romana Ingardena*, tłum. M. Klentek-Zablocka, A. Wajs, oprac, i red. A. Polkowski. Warszawa 1994.

naj tego filozofii w. Tomasza z filozofii Husserla²⁰ i trwa a do mierci. W tym czasie Stein podejmowała ju nowe problemy, bardziej nawiązujące do klasycznej metafizyki i ściśle związane z zagadnieniem Boga i relacji między człowiekiem a Bogiem.

Problematyka filozoficzna, podejmowana przez Stein w pierwszym okresie twórczości, warunkowały przynajmniej dwa główne czynniki. Po pierwsze, było to osobiste zainteresowanie istot człowieka, a ściśle - istot osoby ludzkiej. Po drugie - przekonanie, że nauki humanistyczne, a w szczególności psychologia, nie mają trwałego fundamentu filozoficznego i nie mają dobrej metody badawczej. Jeszcze przed przyjazdem do Getyngi Stein studiowała we Wrocławiu psychologię, gdzie przekonała się, że jest to nauka bez metody i że zasadniczo nic się w niej twórczego nie dzieje²¹. Wyjtek stanowi mogła psychologia empiryczna, która posiadała swój własny metod, jednak i tutaj badania były dla Stein jałowe²². Dlatego „z oburzeniem” odrzuciła propozycję pisania doktoratu z psychologii we Wrocławiu²³ i w poszukiwaniu szerszych horyzontów myślowych wyjechała do Getyngi.

Zainteresowanie osobą ludzką jest dla Stein charakterystyczne i obecne w całej jej twórczości. Już w rozprawie doktorskiej *O zagadnieniu wczucia* dla pełnego uchwycenia fenomenu wczucia podjęła się próby opisu budowy osoby ludzkiej. Pojawiają się w tej pracy zagadnienia Ja i wiadomości, które są typowe dla fenomenologii Husserla, ale również - a może przede wszystkim - ciała ludzkiego, duszy i ducha. Wszystkie te elementy (Ja, wiadomość, ciało, dusza i duch), charakterystyczne dla bytu osobowego człowieka, obecne są również w następujących jej pracach, np. w *Einführung in die Philosophie*²⁴, *Der Aufbau der menschlichen Person*²⁵, *Ontyczna struktura osoby ludzkiej*²⁶, *Byt skończony a byt wieczny*, jak również w *Wiedzy krzyżowej*.

²⁰ E. Stein: *Fenomenologia Husserla a filozofia w. Tomasza z Akwinu. Próba konfrontacji*, tłum. J. Zychowicz. Znak-Idee (1989) 1: *Edyta Stein albo filozofia i krzyż*, s. 81-100.

²¹ w. Teresa Benedykta od Krzyżowej (Edyta Stein): *Pisma*, t. I: *Dzieje pewnej rodziny żydowskiej*, tłum. s. I. Adamska OCD. Kraków 2000, s. 172).

²² Zob. także: E. Stein: *Byt skończony a byt wieczny*, tłum. I. J. Adamska OCD. Poznań 1995, s. 51 (przyt. 29.).

²³ R. Ingarden: *O badaniach filozoficznych Edith Stein*, w: E. Stein: *O zagadnieniu wczucia*, tłum. D. Gierulanka i J. F. Gierula. Kraków 1988, s. 169.

²⁴ E. Stein: *Einführung in die Philosophie*, w: *Edith Steins Werke*, Band XIII. Herder, Freiburg-Basel-Wien, 1991.

²⁵ E. Stein: *Der Aufbau der Menschlichen Person*, w: *Edith Steins Werke*, Band XVI. Herder, Freiburg-Basel-Wien 1994.

Je eli w latach dwudziestych przemianie uległa problematyka filozoficzna podejmowana przez Stein, to nie polegała ona na zaniechaniu docieka nad istot osoby ludzkiej, lecz na zasadniczej zmianie kontekstu tych docieka . Pod koniec lat dwudziestych Stein zaczęła podejmować pytanie o istot osoby ludzkiej w szerszym kontekście metafizycznym, nawiązując wprost do metafizyki arystotelesowsko-tomistycznej. Dzięki temu jej filozofia nabrała zupełnie nowego wymiaru, odbiegającego nieco od badań charakterystycznych dla szkoły monachijsko-getyngeskiej, z której wyszła. Pomimo wszakże tej odmienności Ingarden twierdzi, że Stein była do końca wierna metodzie fenomenologicznej, którą poznała w Getyndze. Nawet w wielkim dziele *Byt skończony a byt wieczny* Stein wierna jest fenomenologii²⁶ .

Metoda filozoficzna. Na czym polega metoda filozoficzna stosowana przez Stein? Niewątpliwie jest to w pierwszym rzędzie metoda fenomenologiczna, nastawiona na do wiadczenie i wierny opis danych w intuicji fenomenów. Doda należałoby - metoda fenomenologiczna, ale o nastawieniu zdecydowanie realistycznym, a nie idealistycznym, jak to ma miejsce w fenomenologii transcendentalnej Husserla. Transcendentalny idealizm był zapewne jednym z powodów, dla których Stein została współpracownicą z Husserlem.

W ogólnym zarysie można o tej metodzie powiedzieć za Ingardenem, że: „Nie wolno w filozofii przyjąć niczego, czego absolutnej oczywiście ci po uzyskanej analizie nie uzyskamy. Nie wolno wygłaszać żadnych twierdzeń, których podłożem w do wiadczeniu - w bardzo szerokim znaczeniu tego słowa - jest nie wyjątkowość”²⁸. Jest to w pełni zgodne z Husserlowskim „zasadą wszystkich zasad”: „adna teoria, jak by ona wymyśliła, nie może nas zwinąć na manowce co do tej zasady wszystkich zasad: e ka da różdłowo prezentująca naocznie jest różdłem prawomocno ci poznania, e wszystko, co si nam w «intuicji» różdłowo (by si tak wyrazi: w swej cielesnej rzeczywistości) przedstawia, należy po prostu przyjąć jako to, jako co si prezentuje, ale tak e jedynie w tych granicach, w jakich si tu prezentuje”²⁹. Tak zawsze pojmował podstawę zasad fenomenologii sam Husserl, niezależnie od tego, jak ewoluowała jego myśl filozoficzna w kierunku transcendentalnego idealizmu.

²⁶ E. Stein: *Ontyczna struktura osoby i jej problematyka teoriopoznawcza*, w: E. Stein: *Twierdza duchowa*, tłum. I. J. Adamska OCD. Poznań 1998.

²⁷ R. Ingarden: *O badaniach filozoficznych Edith Stein*, dz. cyt., s. 165.

²⁸ Tamże, 167-168.

²⁹ E. Husserl: *Idee, czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, tłum. D. Gierulanka, wst. p. R. Ingarden. Warszawa 1967, s. 78-79.

zmu, i tak te pojmowała ją szkoła monachijsko-getyngeska, a wraz z nią Ingarden i Stein. Ponadto jednak, jak zauważa Ingarden, punkt wyjścia badań w fenomenologii jest zawsze rzeczowy, tzn. filozof podejmuje się badań na podstawie określonych fenomenów, a do literatury przedmiotu nawijają dopiero po dokonanych badaniach fenomenologicznych, kiedy podejmuje polemikę z innymi stanowiskami. Tymczasem w *Bycie skończonym a bycie wiecznym* metoda ta uległa pewnej przemianie: „w owej dużej pracy Edith Stein pisanej w klasztorze - stwierdza Ingarden - wszystko jest inaczej: najpierw ekspozycja cudzego stanowiska, a potem próba przeprowadzenia polemiki w pewnych kwestiach, w których broni się pewnych rozstrzygnięć fenomenologicznych”³⁰.

Taka modyfikacja metody przez Stein nie jest czymś dowolnym i nieprzemysłowym. Wynikała ona z faktu, że chciała ona dokonać konfrontacji fenomenologii z klasyczną metafizyką i chciała na bazie tej konfrontacji sformułować nową i oryginalną koncepcję bytu, w tym również koncepcję osoby ludzkiej. Modyfikacja ta nie polegała jednak na zaniechaniu badań egzystencjalnych, jakie stosowała w pierwszym okresie twórczości, lecz na zastosowaniu tej metody również do analizy problemów typowych dla klasycznej metafizyki. Stein z metodą fenomenologiczną nigdy się bowiem nie rozstała.

W przedmowie do *Bytu skończonego a bytu wiecznego* zaznacza, że stawia sobie w tej pracy dwa główne cele: uchwycenie sensu bytu oraz zespolenie ze sobą myśli redniowiecznej z fenomenologią³¹. Rzeczowe opracowanie pytania o byt podjęte na gruncie klasycznej metafizyki i fenomenologii jednocześnie nie jest według niej możliwe, ponieważ „ponad wszystkimi epokami, granicami narodów i szkół istnieje coś, co jest wspólne wszystkim, którzy rzetelnie poszukują prawdy”³². Jest to *philosophia perennis*, wyrażająca ponadczasowe prawdy, do której ludzie w miarę upływu czasu stopniowo się przybliżają. Ideał *perfectum opus rationis*, który dla tej filozofii jest charakterystyczny, przywiecał również Stein w drugim, a zwłaszcza w trzecim okresie jej filozofii. On to właśnie uzasadniała i czerpała z tradycji filozoficznych i ową „modyfikację” metody fenomenologicznej dla potrzeb filozofii wiecznej.

³⁰ R. Ingarden: *O badaniach filozoficznych Edith Stein*, dz. cyt., s. 166.

³¹ E. Stein: *Byt skończony a byt wieczny*, dz. cyt., s. 28.

³² Tamże, s. 28.

³³ E. Stein: *Byt skończony a byt wieczny*, dz. cyt., s. 58.

O stosowanej przez siebie metodzie filozoficznej Stein wypowiada si w kilku miejscach³⁴ i zawsze podkre la ogromn warto fenomenologii. W artykule *Znaczenie fenomenologii dla wiatopogl du* z 1932 roku wyra a si na przyk ad o Husserlu i jego metodzie fenomenologicznej z wielkim szacunkiem, podkre laj c wytkowe cechy odkrytej przez niego metody. „O Husserlu trzeba powiedzie - pisze Stein - e spos b, w jaki kierowa si on ku samym rzeczom i do jakiego wychowywa , aby je z najwi kszej dok adno ci uchwyci duchowo i opisa sucho, wiernie, sumiennie a poznanie wyzwoli od dowolno ci i wynios lo ci, prowadzi do *prostej, rzeczowej*, a tym samym i *pokornej postawy badawczej*. Prowadzi ona do *uwolnienia od wszelkich uprzedze , do bezstronnej gotowo ci przyjmowania bada* ”³⁵. Na czym polega ta prosta, rzeczowa i pokorna postawa badawcza, kt orej Stein nauczy a si u swojego filozoficznego „mistrza”³⁶?

W swoich notatkach, z kt orymi nigdy si na d lu jej nie rozstaw a , opublikowanych po miertnie pt. *Einführung in die Philosophie*, Stein wyja nia istot metody fenomenologicznej, kt ora we wspomniany spos b zosta a w *Bycie sko czonym a bycie wiecznym* zmodyfikowana. Metoda ta w og olnych zarysach bardzo bliska jest metodzie typowej dla Husserla, kt or po raz pierwszy zastosowa w *Badaniach logicznych*, a p o niej dalej rozwija . Stein jednak, podobnie jak wi kszo uczni w Husserla z Getyngi, nie podziela a idealistycznych wniosk w, do jakich doszed , stosuj c metod fenomenologiczn ³⁷ - by a zatem zdecydowan realistk .

W og olnym zarysie mo na powiedzie , e metoda fenomenologiczna - tak, jak j widzi Stein - sk ad a si z dw oich g l wnych etap w: pierwszy polega na dotarciu do rzeczy samej³⁸, czyli uchwyceniu

³⁴ Zob. np. E. Stein *Einführung in die Philosophie*, dz. cyt., s. 30-36; E. Stein: *Der Aufbau der menschlichen Person*, dz. cyt., s. 51-52.

³⁵ E. Stein: *Znaczenie fenomenologii dla wiatopogl du*, w: Ed. Stein, H. Conrad-Martius i in.: *Fenomenologia*, zebra a, przet umaczy i wst pem poprzedzi J. Machnac. Krak w 1990, s. 96.

³⁶ Uczniowie Husserla z Getyngi nazywali go mi dzy sob „mistrzem”, a Stein, nawet b d c karmelitank , nie przesta a tak go nazywa .

³⁷ Zob. E. Stein: *Znaczenie fenomenologii dla wiatopogl du*, dz. cyt., s. 90-91. Por. J. Machnac: *Stanowi ko Edyty Stein w «sporze wewn trzfenomenologicznym»*, dz. cyt., s. 61.

³⁸ S l ynn e programowe wezwanie Husserla do powrotu do „rzeczy samych” pochodzi z jego *Bada logicznych*, ksi ki, za spraw kt orej Stein przyjecha a do Getyngi, by podj u Husserla studia filozoficzne (zob. E. Husserl: *Badania logiczne*, t II, cz. 1: *Badania dotycz ce fenomenologii i teorii poznania*, dz. cyt., s. 9).

określonego fenomenu³⁹, natomiast drugi etap, to oparty na oglądzie fenomenu intuicyjny wgląd w istotę rzeczy⁴⁰. Fenomenologia zatem jest z jednej strony metodą bazującą na doświadczeniu (choć inaczej rozumianym niż w naukach empirycznych), ale z drugiej strony, jest metodą pozwalającą wykraczać poza świat realny i w obrębie samej tylko czystej wiadomości badać świat istot (słoto badania ejdetyczne, czyli ontologia w czistym tego słowa znaczeniu). Czyni ją to filozofia pierwsza, stanowi więc włąściwy fundament dla wszystkich innych nauk.

Filozofia jako taka musi być wolna od wszelkich wątpliwości, musi dawać poznanie pewne. Dlatego nie może bazować na wynikach badań nauk empirycznych ani stanowi uogólnienia ich wyników. Przeciwnie, ma włąściwie stanowić dla nich podstawę i źródło założeń, dlatego potrzebuje niepowątpiewalnego punktu wyjścia. Taki niepowątpiewalny punkt wyjścia dla dociekania filozoficznych odkryć Kartezjusz (przed nim, znacznie wcześniej, podobne rozumowanie zastosował św. Augustyn, choć nie wyciągnął ze swego odkrycia właściwych wniosków). „Jeżeli mówimy w teorii wszystko - stwierdza Stein - o czym poucza nas naturalne doświadczenie oraz nauka, to pozostaje przecież jeszcze coś, co stanowi niepowątpiewalną resztę: *samo w teorii*. I nie tylko w teorii, ale również spostrzeżenie, którego pewno została podana w wątpliwości, jako poznanie w teorii czegoś podmiotu, jak również kaźde przeżycie w ogóle, cały obszar *wiadomości*”⁴¹. Kartezjusz odkrył ten zupełnie nowy obszar badawczy, jednak przedmiotem czystych badań naukowych uczynił go dopiero Husserl i jego uczniowie.

Pierwszy krok metody fenomenologicznej, uchwycenie rzeczy samej, polega na przeprowadzeniu redukcji fenomenologicznej (*epoché*) wobec przedmiotów naturalnego doświadczenia. Zgodnie z założeniami filozofii Husserla, kaźde intencjonalne (tj. zawsze nakierowane na coś) przeżycie ma swój stron subiektywny i obiektywny (*noesis* i *noema*). „W kaźdym spostrzeżeniu jest *co* spostrzeżone”⁴², twierdzi Stein. Realne istnienie tego, co spostrzeżone bierze się jednak w fenomenologii „w nawias”. świat i wszystkie rzeczy, które są spostrzegane, przestają być wówczas realnym światem i realnymi rzeczami, stają się zaledwie korelatem przeżycia. Dzięki temu, nawet jeżeli spostrzeżenie okazuje się błędne (np. spadający liść brany za lecącego ptaka), zawarty w wiadomości korelat przeżycia, jak i samo przeżycie pozostają prawdziwe.

³⁹ E. Stein: *Der Aufbau der menschlichen Person*, dz. cyt., s. 51.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ E. Stein: *Einführung in die Philosophie*, dz. cyt., s. 31.

⁴² Tamże, s. 33.

Tego rodzaju redukcja stanowi fundament dla filozofii i wyznacza właściwy obszar jej badań: pole czystej wiadomości i to, co jest w niej zawarte. „Szukali my pola poznania absolutnego - pisze Stein - i znaleźliśmy je: jest to obszar fenomenów, tzn. owych czystych przeżyć wraz z wszystkim, co do nich należy, a do tego obszaru fenomenów należy nawet wiat”⁴³.

Fenomenologia jako nauka polega na wiernym opisie tak rozumianych fenomenów. Jeeli jednak na tym polega, a przeżycia miałyby być rozumiane jako stany podmiotu psychicznego, to pojawia się wątpliwość, czy nie jest ona po prostu psychologią opisową, czyli jedną z nauk empirycznych. Tego rodzaju zarzut psychologizmu Stein zdecydowanie odrzuca: „czyste przeżycia, z którymi fenomenologia ma do czynienia, nie są stanami psychicznymi, nie są stanami ludzkiego indywiduum. Ludzie i zwierzęta oraz wszystkie ich stany - fizyczne i psychiczne - należą do świata realnego i wraz z nim za sprawą «redukcji fenomenologicznej» zostają wyłączone. Uniwersalna próba w tym kierunku nie omija również samego w tym celu indywiduum”. Innymi słowami, fenomenolog, biorąc w nawias cały świat realny, bierze w nawias również fakt, że sam jest człowiekiem o określonym wyglądzie, charakterze, pozycji społecznej itd. Wszystkie tego rodzaju realne cechy podmiotu, które w potocznym do wiadczeniu wydają się być najzupełniej oczywiste i niepodważalne, w procesie redukcji fenomenologicznej zostają wzięte w nawias. Dzięki temu właśnie zabiegowi przeżycie przestaje być w badaniu fenomenologicznym stanem psychicznym, a staje się fenomenem.

Po zastosowaniu redukcji fenomenologicznej pozostaje z jednej strony fenomen, a z drugiej - poznający podmiot. Podmiot nie jest jednak realną osobą, lecz *czystym Ja*. Pojęcie czystego Ja, tak właśnie w fenomenologii, wyjaśnia Stein następująco: „Ja, które pozostaje po przeprowadzeniu wyłączenia, redukcji, nie jest niczym innym, jak podmiotem przeżycia, nie posiada ono żadnych właściwości i nie znajduje się pod wpływem żadnych realnych warunków; nie sposób powiedzieć o nim niczego ponad to, że przeżycie z niego wypływa, że w nim przeżyje. Nazywamy to *czystym Ja*. Nie jest ono częścią świata realnego, tak jak indywiduum psychiczne, lecz stoi naprzeciw światu”⁴⁵.

Fenomenologia jest zatem nauką, w której po przeprowadzeniu redukcji (*epoché*) otrzymuje się wpływające z czystego Ja czyste przeżycia (fenomeny) wraz z tym wszystkim, co jest w nich zawarte. Jest to

⁴³ Tam e.

⁴⁴ Tam e, s. 34.

⁴⁵ Tam e, s. 35.

wi c nauka oparta na do wiadczeniu, a nie na spekulacji poj ciowej, ale wolna od słabo ci empiryzmu i daje mo liwo poznania pewnego, niepow tpiewalnego; mo na powiedzie , e jest ostatecznym wie - czeniem Kartezja skiego w tpienia metodycznego. „Fenomenologia - pisze Stein - jest nauk o czystej wiadomo ci, która nie jest elementem, lecz korelatem wiata i jest obszarem, na którym mo liwe jest poprzez czysty i wiemy opis osi gni cie poznania absolutnego”⁴⁶. A tego rodzaju poznanie absolutne, niepow tpiewalne, stanowiło wła nie zasadniczy cel Kartezja skiego w tpienia metodycznego.

Drug podstawow zasad w metodzie fenomenologicznej, na któr zwraca uwag Stein, jest intuicyjny wgl d w istot rzeczy. Fenomenolog po przeprowadzeniu redukcji ma do dyspozycji czyste prze ycie i jego zawarto , jednak przedmiotem jego zainteresowania nie jest ka de konkretne prze ycie jako takie, lecz jego budowa istotowa (*Wesensaufbau*). Fenomenologia nie jest tak po prostu opisem tre ci faktycznego prze ycia (jak to ma miejsce w psychologii opisowej), lecz jest opartym na konkretnym prze yciu wgl dem (intuicj⁴⁷) i opisem istoty rzeczy, czyli tego, czym dana rzecz jest „w ogóle”. Dlatego wła nie mo na powiedzie , e badania fenomenologiczne (badania ejdetyczne) s ontologii w cisłym tego słowa znaczeniu.

Stein do tego stopnia zawiera metodzie Husserla, e skłonna jest wprost twierdzi , i dzi ki niej mo liwe jest rozwi zanie „wszystkich podstawowych problemów filozoficznych”. „Jako idealnie wyko czona fenomenologia musi odnajdowa w sobie wyniki wszystkich ontologii, a jednocze nie podczas wyja niania stosunku mi dzy wiadomo ci a przedmiotami we wszystkich formach musi rozwi za problemy teorio - poznawcze, wzgl dnie problemy krytyki rozumu”⁴⁸.

Przedstawiony w pracy *Einführung in die Philosophie* opis metody fenomenologicznej zgadza si w pełni ze wzmiankami, zawartymi w *Bycie sko czonym a bycie wiecznym*. Tu równie Stein mówi o konieczno ci dotarcia do ródła poznania niepow tpiewalnego, o czystej wiadomo ci, czystym Ja, fenomenach oraz o wgl dzie w istot rzeczy⁴⁹. O tyle jednak jej dociekania nie s typowe dla fenomenologii, e - jak to wy ej opisano - odwróciła kolejno bada , najpierw przedstawiaj c

⁴⁶ Tam e, s. 35.

⁴⁷ „Akt, w którym uchwycona zostaje istota, jest *duchowym wgl dem*, który Husserl nazwał *intuicj* ” (E. Stein: *Der Aufbau der menschlichen Person*, dz. cyt., s. 51-52).

⁴⁸ E. Stein. *Einführung in die Philosophie*, dz. cyt. , s. 36.

⁴⁹ Zob. E. Stein: *Byt sko czony a byt wieczny*, dz. cyt., s. 66 i n.

stanowisko tomistyczne, a następnie dopiero konfrontujemy je z rozstrzygnięciami, wynikającymi z zastosowania metody fenomenologicznej.

Stosowana przez Stein metoda konfrontująca metafizykę arystotelesowsko-tomistyczną z fenomenologią zaowocowała podbudowaniem tej metafizyki danymi pochodzącymi z doświadczenia. Typowe dla metafizyki pojęcia, jak „istota”, „substancja”, „materia” czy „forma”, znajdujemy w dziele Stein oparcie w intuicyjnych wyświadczeniach, czyli swoje pełne filozoficzne (fenomenologiczne) uzasadnienie.

Pojęcie filozofii chrześcijańskiej. W *Bycie skończonym a bycie wiecznym* Stein stosuje przedstawioną jej metodę fenomenologiczną. O tyle jednak nie jest jej wierna, że po pierwsze - stosuje analizy fenomenologiczne do problemów charakterystycznych dla metafizyki w. Tomasza, próbując dokonać w ten sposób „syntezy” tomizmu z fenomenologią, a po drugie - dopuszcza ona w pewnych okolicznościach przyjmowanie w filozofii twierdzeń, których prawdziwość potwierdzona jest przez Objawienie chrześcijańskie. I ta druga kwestia wymaga tu bliższego rozważenia.

Nie wszyscy filozofowie skłonni są zgodzić się na to, że w ogóle istnieje coś takiego jak filozofia chrześcijańska. Typowym przykładem jest Martin Heidegger, który pojęcie filozofii chrześcijańskiej określa jako „drewniane elazo”, a w swoim najwskazywanym dziele filozoficznym *Bycie i czas*⁵⁰ unika słowa „Bóg”. Bo rzeczywiście - jeżeli przyjmiemy, że chrześcijaństwo w swojej istocie opiera się na prawdach objawionych przez Boga, a filozofia odwołuje się wyłącznie do naturalnych możliwości rozumu ludzkiego i niczego nie przyjmuje „na wiarę” albo w oparciu o czyjś autorytet, to pojęcie filozofii chrześcijańskiej okazuje się wewnętrznie sprzeczne. W końcu: albo jest się filozofem, a swój wiarę religijną bierze się konsekwentnie „w nawias”, albo jest się chrześcijaninem, ale wtedy nie szuka się *serio* odpowiedzi na najbardziej niepokojące pytania filozoficzne, bo odpowiedzi te są już znane i z góry przyjęte.

Autentyczna filozofia chrześcijańska jest jednak możliwa, czego dowodem jest np. dzieło *Byt skończony a byt wieczny*. Stein deklaruje w nim, i konsekwentnie się tego trzyma, że filozofia chrześcijańska to taka filozofia - czyli nauka ścisła, posługująca się rzetelnymi metodami fenomenologicznymi - która w miejscach, w których filozof *nie jest w stanie odkryć* prawdy w oparciu o naturalne możliwości rozumu, przyjmuje rozstrzygnięcia objawione przez Boga. Przy czym należy podkreślić, że filozof chrześcijański docieka uczciwie prawdy, szuka rozumowo odpowiedzi na niepokojące pytania i to szuka *serio*, a jedynie tam, gdzie

⁵⁰ M. Heidegger: *Bycie i czas*, tłum. B. Baran. Warszawa 2004.

sam staje bezradny, przyjmuje ostatecznie odpowiedzi, które daje mu religia, wyraźnie zaznaczając te miejsca w swojej filozofii. Innymi słowy, filozofia chrześcijańska to filozofia w ścisłym tego słowa znaczeniu, wzbogacona w niektórych miejscach treściami wiary - treściami, które na mocy wiary uznaje się za prawdziwe. „Naszym więc zdaniem - pisze Stein - nazwa *filozofia chrześcijańska* nie odnosi się tylko do umysłowej sprawności postawy filozofa chrześcijańskiego, ani też nie oznacza jedynie istniejącego faktycznie doktrynalnego systemu myślicieli chrześcijańskich - lecz określa ponadto *perfectum opus rationis*, idealne zebranie w jedno całości prawdziwych rozumowi i prawd objawionych przez Boga”⁵¹.

Takiego wzbogacenia filozofii o treści objawione dokonuje się w imię prawdy, czyli w imię tego, czego *filozof jako filozof* właśnie nie poszukuje. Nie ma powodu, aby odmawia miana filozofa lub z góry odrzuca wyniki badań takiego badacza, który wiadomo ograniczone naturalnych możliwościom ludzkiego rozumu ucieka się do Objawienia⁵², tym bardziej, jeżeli przeżywa on chrześcijańskie doświadczenia religijne i jest na tej podstawie przekonany o prawdziwości treści objawionych.

W jednym z listów do Ingardena pisze Stein o „honorze filozofa”, wyjątkowo zasadnie wykraczania poza obręb czystej filozofii: „Co do mojego «honoru filozofa», (który budzi we mnie wprawdzie różnego rodzaju wątpliwości), to muszę powiedzieć, że wedle mojego przekonania - nie tylko religijnego, lecz także filozoficznego - istnieją rzeczy, które wykraczają poza granice naturalnych możliwości poznawczych. Filozofia, rozumiana jako nauka opierająca się wyłącznie na naturalnym poznaniu, jak Pan ją przecie bez wątpienia pojmuje, może tak i poznać właśnie te granice. W takim jednak wypadku *filozoficzny* konsekwencją jest respektowanie tych granic, nonsensem zaś usiłowanie odkrycia czegośkolwiek po tamtej ich stronie przy pomocy czysto filozoficznych narzędzi”⁵³.

Jest niewątpliwie prawdą, że Stein podkreśla szczególnie mocno „pierwotne powołanie filozofii do mądrości”⁵⁴. Dążenie do prawdy

⁵¹ E. Stein: *Byt skończony a byt wieczny*, dz. cyt., s. 58.

⁵² Tamże, s. 61.

⁵³ List z 10 lutego 1928 r., w: *Spór o prawdę istnienia. Listy Edith Stein do Romana Ingardena*, dz. cyt., s. 201.

⁵⁴ M. Paolinelli: *Uwagi o «chrześcijańskiej filozofii» Edyty Stein*, w: *Niewidzialna rzeczywistość. Szkice o filozofii duchowej Edyty Stein*, red. A. Grzegorzcyk. Poznań 1999, s. 160.

(umiłowanie m dro ci⁵⁵) wymaga od filozofa szukania wszelkich sensownych dróg, które go do niej zaprowadz . Dlatego filozofia jest i pozostanie ciśl nauk , która - o czym była wy ej mowa - w swym idealnym wyko czeniu mogłaby rozwi za wszystkie podstawowe problemy filozoficzne. Ale przecie to jej „idealne wyko czenie” jest zadaniem niesko czonym. I cho filozof na drodze fenomenologicznej b dzie si stopniowo przybli ał do pełni prawdy, to ostatecznie nigdy jej nie odkryje. Objawienie tymczasem w całej pełni odsłania j przed osob wier c dopełniaj c wysiłki jej docieka filozoficznych.

Podsumowuj c nale y stwierdzi , e my l filozoficzna Edyty Stein rozwijała si stopniowo w ci gu jej ycia. A cho były w jej yciu liczne przełomy, to jednak nie było adnego radykalnego odcinania si od filozoficznych korzeni, a tylko stałe wzbogacanie refleksji o coraz to nowe horyzonty. Na pocz tku miał miejsce zachwyt rzeczowo ci i obiektywizmem bada fenomenologicznych Husserla. Pó niej nast powało stopniowe dystansowanie si Stein od jego transcendentalnego idealizmu, ale z zachowaniem wa no ci i warto ci samej metody fenomenologicznej. Wreszcie, na skutek religijnego nawrócenia, Stein odeszła na krótko od filozofii, by powróci do niej z gł bokim przekonaniem, e mo e by ona prawdziw słu b Bogu - tak jak to dostrzegła u w. Tomasz. Ostatecznie wysiłki Stein zaowocowały powstaniem nowego typu filozofii: filozofii chrze cija skiej, wi cej ze sob w spójn cało tezy klasycznej metafizyki tomistycznej z fenomenologiczn metod . Nie ulega najmniejszej w tpiwo ci, e Stein jest my licielem oryginalnym, ukazuj cym uniwersalny sens d enia do prawdy oraz samej prawdy, która - cho jedna - odsłaniana jest by mo e na ró nych drogach.

Summary

The basic aim of this article is to show the philosophical development of Edith Stein - stages of the formation of her philosophy and influences which she, as a philosopher, was subject to. Besides, another aim of this article is to shed some light on Stein's philosophical method together with all the modifications which this method underwent. A context to these studies is to progress of Stein's life to the extent to which it influenced her very philosophy.

⁵⁵ „Doskonałym wypełnieniem tego, ku czemu zmierza filozofia jako d enie do m dro ci, jest sama M dro Bo a, prosty ogl d, jakim Bóg obejmuje siebie samego i całe stworzenie. Najwy sz postaci urzeczywistniania si ducha-umysłu stworzonego, osi galn oczywi cie nie własn sił , jest *widzenie* (ogl d) *uszcz liwiaj ce*, którego mu Bóg u ycza gdy go jednoczy z sob : uczestnicz c w boskim yciu osi ga on udział w boskim poznaniu. Na ziemi najbli szy tego najwy szego celu jest *ogl d mistyczny*” (E. Stein: *Byt sko czony a byt wieczny*, dz. cyt., s. 59).